

Sygn. akt I Ca 67/13

Sygn. akt I Cz 131/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 kwietnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Teresa Zawistowska

Sędziowie: SO Dorota Twardowska (spr.)

SO Krzysztof Nowaczyński

Protokolant: st. sekr. sąd. Danuta Gołębiewska

po rozpoznaniu w dniu 10 kwietnia 2013 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z powództwa H. S. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W., Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W. oraz A. K.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanego A. K.

od wyroku Sądu Rejonowego w Ostródzie

z dnia 21 grudnia 2012 r. sygn. akt I C 415/10

oraz na skutek zażalenia pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu zawarte w punkcie IV wyroku Sądu Rejonowego w Ostródzie z dnia 21 grudnia 2012 r. sygn. I C 415/10

1. zmienia zaskarżony wyrok:

a – w punkcie I (pierwszym) o tyle, że obniża zasądzoną od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. i od pozwanego A. K. kwotę 41.371 zł 56 gr do kwoty 40.371 zł 56 gr (czterdzieści tysięcy trzysta siedemdziesiąt jeden złotych pięćdziesiąt sześć groszy);

b – w punkcie IV (czwartym) i zasądza od powódki H. S. (1) na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 1.817 zł (jeden tysiąc osiemset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

2. oddala apelację w pozostałym zakresie;

3. zasądza od pozwanego A. K. na rzecz powódki H. S. (1) kwotę 1.026 zł 55 gr (jeden tysiąc dwadzieścia sześć złotych pięćdziesiąt pięć groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję;

4. oddala zażalenie w pozostałym zakresie;

5. zasądza od powódki H. S. (1) na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 18 zł 50 gr (osiemnaście złotych pięćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego.

Sygn. akt I Ca 67/13

Sygn. akt I Cz 131/13

UZASADNIENIE

Powódka H. S. (1) domagała się zasądzenia od pozwanych ustalonych po sprecyzowaniu za wnioskami powódki na (...) Spółkę Akcyjną w W., Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w W. oraz A. K. in solidum kwoty 51.714,45 zł, w tym 50.000 zł tytułem należnego zadośćuczynienia za krzywdę oraz 1.714,45 zł tytułem poniesionych kosztów leczenia, z ustawowymi odsetkami od dnia 02 maja 2010 r. w związku z uszkodzeniem ciała, jakiego doznała w wyniku zdarzenia z dnia 22 lipca 2009 r.

Wyrokiem z dnia 21 grudnia 2012 r. Sąd Rejonowy w Ostródzie w sprawie sygn. I C 415/10 z powództwa H. S. (1) przeciwko (...) S.A. w W., Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W., A. K. o zapłatę i ustalenie, zasądził in solidum od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. i od pozwanego A. K. na rzecz powódki kwotę 41.371,56 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty (punkt I), oddalając powództwo w pozostałej części (punkt II), zasądził in solidum od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. i od pozwanego A. K. na rzecz powódki kwotę 5.766,40 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt III), nie obciążył powódki kosztami procesu powstałymi w wyniku wytoczenia powództwa przeciwko pozwanemu (...) S.A. w W. (punkt IV) oraz nakazał ściągnąć in solidum od pozwanych Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. i od A. K. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Ostródzie kwotę 514,79 zł tytułem kosztów sądowych (punkt V).

Sąd pierwszej instancji ustalił, iż w dniu 22 lipca 2009 roku w miejscowości M. miał miejsce wypadek drogowy, w którym kierujący ładowarką kołową teleskopową marki (...) A. K. najechał na jadącą rowerem S. lewym pasem ruchu powódkę B. S.. Do wypadku doszło na skutek naruszenia obowiązujących zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez kierującego – operatora ładowarki. Wykonał on manewr cofania bez zachowania szczególnej ostrożności i upewnienia się czy nie spowoduje to zagrożenia dla innych uczestników ruchu. Stosowana przez kierującego technika i taktyka jazdy naruszająca obowiązujące zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym była bezpośrednią przyczyną wypadku. Do zaistnienia zdarzenia przyczyniła się powódka kierująca rowerem S., która rozpoczęła jazdę po lewej stronie drogi bez zachowania szczególnej ostrożności i uwzględnienia znajdującej się na jej torze jazdy ładowarki – maszyny o znacznych gabarytach zewnętrznych, obiektywnie widocznej. Powódka swoim zachowaniem również naruszyła obowiązujące zasady w ruchu drogowym. Do zaistnienia wypadku w różnym stopniu przyczynili się zarówno kierujący ładowarką (...) jak i kierująca rowerem. Stopień przyczynienia się kierującego ładowarką wyniósł 80%, a kierującej rowerem S. 20 %. Przyjęcie różnego stopnia przyczynienia się do wypadku uczestników zdarzenia – większego kierującego ładowarką, wynikał z wykonywanych przez kierujących manewrów. Manewr cofania wymaga, z uwagi na ograniczony zasięg widoczności, zachowania szczególnej ostrożności. Jest manewrem, który z uwagi na odmienną przebiegu stwarza dla innych użytkowników ruchu sytuację zaskakującą w stosunku do manewrów jazdy do przodu. To nakłada na kierującego pojazdem cofającym znacznie większe obowiązki dostosowania techniki i taktyki jazdy i zachowanie szczególnej ostrożności podczas wykonywania tego manewru, niż na kierujących pojazdami jadącymi do przodu. W takiej sytuacji w przypadku naruszenia obowiązujących zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez kierujących wykonujących odmienne manewry – manewr cofania i manewr jazdy do przodu większą odpowiedzialność ponosi kierujący pojazdem cofającym.

W następstwie wypadku powódka doznała poważnych obrażeń ciała. Za swój czyn A. K. został skazany prawomocnym wyrokiem. W miejscu wypadku na ul. (...) prowadzone były roboty budowlane polegające na wzniesieniu budynku wielorodzinnego, które wykonywane były przez firmę Usługi (...), należącej do pozwanego A. K.. Powódka w chwili wypadku miała 64 lata. Po wypadku została przetransportowana transportem sanitarnym do (...) Publicznego

Zespołu (...) w M., gdzie na Oddziale (...) przebywała od dnia 22 lipca 2009 roku do dnia 22 sierpnia 2009 roku. W wyniku zdarzenia powódka doznała obrażeń ciała w postaci rozległej brudnej rany szarpanej okolicy pachwiny lewej, rozległej, płatowej rany szarpanej obejmującej przednią powierzchnię lewego uda z odwarstwieniem skóry i odsłonięciem mięśni prostowników uda oraz licznych stłuczeń tułowia i kończyn. Po przyjęciu do oddziału opracowano ranę uda. Wycięto znaczną część zmiążdżonej tkanki tłuszczowej oraz brzeży skóry. Założono dwa dreny R. pod skórę do okolicy lędźwiowej oraz powierzchni bocznej uda. Zastosowano pojedyncze szwy sytuacyjne na skórę. Gojenie rany przebiegało z powikłaniem ropnym i martwicą skóry oraz jej ubytkiem. Powódka została wypisana ze szpitala z zaleceniem kontynuowania leczenia w poradni chirurgicznej.

W okresie od 16 września 2009 roku do 28 września 2009 roku powódka ponownie była hospitalizowana na oddziale chirurgicznym (...) Publicznego Zespołu (...) w M., gdzie przeprowadzono operacyjny przeszczep skórny wyspowy pośredniej grubości na udo lewe w związku z ziarnującym ubytkiem skóry w obszarze 15 x 30 cm. W okresie pomiędzy pobytami w szpitalu powódka wymagała leczenia owrzodzenia uda lewego, zmiany opatrunków, leczenia procesu ropnego. W tym okresie w życiu codziennym istniały znaczne ograniczenia możliwości poruszania się, praktycznie samodzielnie powódka mogła poruszać się jedynie w mieszkaniu. Po wypisie ze szpitala powódka przez bardzo długi okres czasu poruszała się jedynie przy pomocy osób trzecich, następnie używając tzw. „balkoniku”. Powódka korzysta z kul łokciowych, zwłaszcza, gdy zmuszona jest pokonać dłuższe odcinki pieszo. Pozostaje pod kontrolą Poradni Chirurgicznej.

Obecnie leczenie następstw obrażeń doznanych w wypadku zostało zakończone. Stłuczenie lewego kolana i lewego stawu łokciowego wygoiło się bez pozostawienia zaburzenia funkcji. Rana lewego uda wygoiła się z ubytkami mięśnia czworogłowego uda i osłabieniem jego funkcji, co powoduje trudności w lokomocji. Zaburzenia funkcji uda lewego stanowią 15 % uszczerbek na zdrowiu. Stan lewego uda jest obecnie utrwalony i w przyszłości nie rokuje pogorszenia lub poprawy funkcji. Uszkodzenia lewego uda utrudniają powódce poruszanie się, istnieje osłabienie siły prostowników lewego kolana, co może ograniczać dystans chodzenia lub powodować szybsze męczenie się lewej kończyny dolnej. Leczenie powódki prowadzone było prawidłowo. Brak jest danych świadczących o niestosowaniu się powódki do zaleceń lekarskich. Przyczyną ubytku mięśnia czworogłowego był uraz kończyny podczas wypadku. Brak jest jakichkolwiek danych, by powódka przyczyniła się do powstania istniejących zaburzeń funkcji. Wypadek powódki miał znaczny wpływ na jej funkcjonowanie emocjonalne. Powódka doznała cierpień psychicznych i rozstroju zdrowia. Powstały u niej stany lękowe, poczucie bezpieczeństwa zostało zaburzone, pojawiły się stany: introwersji, nadwrażliwości, niepokoju emocjonalnego, obniżona odporność na stres. Zaburzenia te w znacznym stopniu zdestabilizowały codzienne funkcjonowanie i zakłóciły prawidłowy rytm życia. Powódka musi podjąć terapię, aby powstałe zmiany nie utrwały się. W sytuacji, gdy powódka nie podejmie żadnych działań rozstrój zdrowia będzie miał charakter trwały. Ustalono, że ładowarka C., która była przyczyną uszkodzenia ciała powódki, jest maszyną samobieżną, jest pojazdem i może poruszać się po drogach publicznych. Nie jest środkiem transportu. Taka kwalifikacja tego pojazdu nakłada na jego właściciela obowiązek zawarcia umowy ubezpieczenia w zakresie odpowiedzialności cywilnej. Ładowarka C. w chwili zdarzenia nie posiadała ubezpieczenia OC. W związku z wypadkiem powódka otrzymała tytułem zadośćuczynienia od pozwanego A. K. kwotę 1.000 zł.

Sąd Rejonowy wskazał, iż zgodnie z art. 436 § 1 k.c. oraz art. 120 k.p. samoistny posiadacz lub posiadacz zależny mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu. W razie wyrządzenia przez pracownika przy wykonywaniu przez niego obowiązków pracowniczych szkody osobie trzeciej, zobowiązany do naprawienia szkody jest wyłącznie pracodawca. Posiadacz pojazdu czy też pracodawca może zwolnić się od odpowiedzialności wówczas gdy wykaze, że do wypadku doszło wskutek działania siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą posiadacz nie ponosi odpowiedzialności. Regułą jest zatem, że obowiązek naprawienia szkody obciąża na zasadzie ryzyka posiadacza pojazdu, pracodawcę, który może zwolnić się z odpowiedzialności wyłącznie przez wykazanie jednej ze wskazanych okoliczności egzoneracyjnych. Odniósł się również Sąd pierwszej instancji do art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.) podnosząc, iż

z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, iż na podstawie zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego nie było podstaw dla uznania, iż pozwany A. K., pracodawca sprawcy wypadku A. K., który przy wykonaniu obowiązków pracowniczych wyrządził szkodę osobie trzeciej, posiadał ubezpieczenie OC ładowarki. Posiadał on bowiem jedynie ubezpieczenie OC podmiotów gospodarczych w (...) S.A. w W., jednak w ograniczonym zakresie, które nie uprawniało do przyjęcia odpowiedzialności tego ubezpieczyciela za przedmiotowe zdarzenie. Ładowarka posiadała jedynie ubezpieczenie AC w (...) S.A. w S.. Tym samym pozwany A. K. w dniu zdarzenia, tj. 22 lipca 2009 roku nie miał zawartego ubezpieczenia ładowarki w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, co skutkowało uznaniem, iż był on jako pracodawca – na podstawie art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 120 k.p. – podmiotem odpowiedzialnym za szkodę wyrządzoną przez A. K..

Sąd pierwszej instancji nie podzielił argumentacji strony pozwanej – Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, iż w rozpoznawanej sprawie szkoda powstała wskutek pracy ładowarki, która nie jest uznawana za pojazd mechaniczny, a tym samym nie wymagane jest ubezpieczenie OC, która to okoliczność znajdowała potwierdzenie we wnioskach opinii biegłego powołanego w toku postępowania. Podniesione zostało, iż zgodnie z art. 98 ust. 1 pkt. 3 lit. a do zadań Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego należy zaspokajanie roszczeń z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych, o których mowa w art. 4 pkt. 1 i 2, w granicach określonych na podstawie przepisów rozdziałów 2 i 3, za szkody powstałe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej: na osobie, w mieniu, w mieniu i na osobie, gdy posiadacz zidentyfikowanego pojazdu mechanicznego, którego ruchem szkodę tę wyrządzono, nie był ubezpieczony obowiązkowym ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. Sąd pierwszej instancji wskazał, iż pozwany A. K. był posiadaczem ładowarki, był on bowiem leasingodawcą, nie był ubezpieczony obowiązkowym ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, a zatem zobowiązanym do wypłaty świadczenia w przedmiotowej sprawie był również pozwany Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny.

W ocenie Sądu pierwszej instancji w kwestii rozważań dotyczących zasadności i wysokości żądanego przez powódkę zadośćuczynienia, nie zasługiwał na podzielnie zarzut pominięcia przesłanki wyłączającej odpowiedzialność posiadacza pojazdu mechanicznego – wyłącznej winy poszkodowanej. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynikało, że odpowiedzialność za zaistniały wypadek ponoszą in solidum pozwany A. K. i Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny. Pracownik pozwanego – A. K. nie zachował bowiem odpowiedniej ostrożności przy manewrze cofania i w konsekwencji potracił powódkę. Pozwani – Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny oraz A. K. zarzutu tego w istocie nie podnosili w toku postępowania, jak też nie wskazali okoliczności przemawiających za wyłączną winą poszkodowanej, wskazując jedynie, iż powódka przyczyniła się do zaistnienia wypadku.

Sąd ocenił, iż powódka przyczyniła się do powstania szkody w związku z czym zgodnie z art. 362 k.c. obciążający pozwanych obowiązek jej naprawienia winien ulec stosownemu zmniejszeniu.

Roszczenie wywodzone przez powódkę znajdowało umocowanie w przepisach art. 444 k.c. w zw. z art. 445 k.c. Sąd pierwszej instancji podkreślił, iż obrażenia doznane przez powódkę na skutek wypadku spowodowały trwałe uszczerbek na zdrowiu określony na 15 %. Mając na uwadze ustalony uszczerbek na zdrowiu powódki, a nadto rozmiar i rodzaj obrażeń, jakich doznała powódka, stopień jej cierpień, wiek powódki, dolegliwości związane z jej powrotem do zdrowia i z przywróceniem sprawności, Sąd Rejonowy uznał za adekwatną do doznanych cierpień żądaną pozwem kwotę zadośćuczynienia 50.000 zł, niemniej jednak pomniejszoną o ustalony przez biegłego stopień przyczynienia się powódki do powstania szkody ustalony na 20 %, co skutkowało uwzględnieniem jej żądania dochodzonego pozwem w 80 %. Wskazano przy tym, że orzekając Sąd uwzględnił dotychczas wypłaconą powódce przez pozwanego kwotę 1.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Sąd pierwszej instancji poczytał jako zasadne również żądanie powódki w kwestii zasądzenia kwoty 1.714,45 zł tytułem kosztów leczenia, argumentując to okolicznością przedłożenia przez powódkę stosownych rachunków potwierdzających sumy wydatkowane na ten cel.

O odsetkach ustawowych od zasądanego roszczenia na podstawie art. 445 § 1 k.c., Sąd pierwszej instancji orzekł od dnia zamknięcia rozprawy do dnia zapłaty.

Sąd Rejonowy nie uwzględnił żądania powódki w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanych za szkody mogące powstać w przyszłości.

O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z art. 100 k.p.c., art. 102 k.p.c., art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, wskazując, że z uwagi na charakter procesu i trudną sytuację finansową powódki, odstąpiono od obciążania jej kosztami procesu powstałymi w wyniku wytoczenia powództwa przeciwko pozwanemu (...) S.A. w W., co do którego oddalono powództwo wobec braku objęcia zakresem umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej podmiotów gospodarczych łączącej tego pozwanego z pozwanym A. K. zdarzeń o takim charakterze.

O poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa wydatkach w kwocie 514,79 zł, których strona nie miała obowiązku uiścić orzeczono, na mocy art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ww. ustawy.

Apelację od wyroku wniósł pozwany A. K., zaskarżając rozstrzygnięcie zawarte w jego punkcie pierwszym ponad kwotę 20.000 zł oraz związane z nim rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu zawarte w punktach III i V wyroku. Wyrokowi zarzucił:

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że kwota 40.000 zł jest odpowiednią sumą zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez powódkę, podczas gdy okoliczności sprawy, w tym stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu, rozmiar krzywdy, poczucie nieprzydatności, stopień winy sprawcy, przyczynienie się pokrzywdzonej do powstania szkody, wiek pokrzywdzonej oraz aktualne warunki życiowe i przeciętna stopa życiowa społeczeństwa, którym kwota zadośćuczynienia winna odpowiadać, przemawiają za wydatnym zmniejszeniem przyznanego świadczenia;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a polegający na przyjęciu, że w sprawie brak jest danych świadczących o niestosowaniu się powódki do zaleceń lekarskich, podczas gdy z akt sprawy wynika, że wskazania medyczne do poddania się terapii psychologicznej, w swej opinii zawarła biegła psycholog, zaś powódka zaniechała podjęcia leczenia, czym doprowadzić mogła do nasilenia bądź utrwalenia jej stanu, a dodatkowo informacje na temat braku wykonywania przez powódkę poleceń lekarzy, w swych zeznaniach na rozprawie w dniu 11 maja 2011 r. przekazał syn powódki;

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że powódka przyczyniła się do powstania przedmiotowej szkody zaledwie w 20 %, zaś A. K. w 80 % podczas, gdy na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego zasadnym było przyjęcie, że

zachowanie obu uczestników wypadku (H. S. (2) i A. K.) było niezgodne z obowiązującymi normami ruchu drogowego i że do kolizji nie doszłoby, gdyby choć jeden z tych uczestników zachował się w sposób wymagany przez przepisy prawa. W ocenie apelującego stopień winy powódki uznać należało za co najmniej równy stopniowi winy A. K., bowiem stosownie do wydanego przez Sąd karny wyroku skazującego wobec A. K. stopień jego winy określony został jako wina nieumyślna (nie zauważył poruszającego się niewłaściwą stroną drogi rowerzysty), podczas gdy powódka świadomie poruszała się i próbowała ominąć maszynę po niewłaściwej lewej stronie jezdni;

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że na uczestniku ruchu poruszającym się do tyłu (cofającym) cięższe obowiązki aniżeli na uczestniku ruchu jadącym do przodu niewłaściwą stroną jezdni; wniosek ten nie znajdował bowiem oparcia w żadnych obowiązujących przepisach prawnych, a w szczególności jest sprzeczny z

zasadą ograniczonego zaufania do innych uczestników ruchu drogowego, która wbrew twierdzeniom Sądu pierwszej instancji, nie zakłada bezwzględnego i nieograniczonego obowiązku przewidzenia wszelkich niezgodnych z przepisami zachowań wszystkich uczestników ruchu;

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że powódka powinna otrzymać kwotę 1.371,56 zł tytułem odszkodowania, podczas gdy z ujawnionego w sprawie materiału dowodowego wynika, że na rzecz pozwanej już wcześniej przekazana została tytułem odszkodowania kwota co najmniej 1.300 zł w gotówce, a także pomoc rzeczowa;

- naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego oraz niewyjaśnienie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, w tym brak omówienia podstaw i okoliczności decydujących o przyjęciu przyczynienia się poszkodowanej do powstania i zwiększenia szkody i stopnia tego przyczynienia oraz brak omówienia okoliczności, które na tle badanej sprawy zadecydowały o przyjęciu adekwatności sumy zadośćuczynienia w wysokości 40.000 zł.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwany domagał się zmiany zaskarżonego wyroku w jego punkcie pierwszym poprzez zmniejszenie kwoty zadośćuczynienia do 20.000 zł, z jednoczesnym oddaleniem powództwa o odszkodowanie w całości, a także ustalenie 50 % - go przyczynienia się powódki do powstania szkody. Konsekwencją powyższej zmiany miała być również korekta rozstrzygnięcia o kosztach procesu zawartego w punktach III i V wyroku. Wniósł również o zasądzenie od powódki na kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za instancję odwoławczą według norm prawem przepisanych. Ewentualnie postulował skarżący uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

Co do naruszenia przez Sąd pierwszej instancji prawa materialnego, tj. art. 445 k.c. skarżący podkreślił, iż Sąd Rejonowy w Ostródzie swe rozważania w kwestii należnego powódce zadośćuczynienia ograniczył do schematycznego wymienienia czynników wpływających na jego wysokość, jednakże bez odniesienia się do realiów przedmiotowej sprawy. W tym kontekście skarżący podkreślił, iż większość urazów powódki wygoiła się bez pozostawienia zaburzenia funkcji organizmu, zaś obniżenie sprawności narządu ruchu, odpowiadające 15 % uszczerbku na zdrowiu, nie wyklucza wykonywania większości czynności, jakim powódka oddawała się przed wypadkiem. Poza okresem leczenia, w którym powódka rzeczywiście zrezygnować musiała z niektórych z wykonywanych wcześniej czynności, jak jazda na rowerze, samodzielne wyjazdy po zakupy czy na cmentarz do męża, powódka powróciła do sprawności i zajęć wykonywanych przed wypadkiem. Powyższa okoliczność, w ocenie skarżącego, prowadziła do wniosku, iż powódka nie zdołała wykazać, aby skutek wypadku musiała zrezygnować z uprawiania sportu, spotkań towarzyskich, czy aktywności zawodowej (powódka nie wykonywała pracy zarobkowej także przed wypadkiem), a wszelkie zmiany aktywności powódki w tym zakresie należałoby wiązać raczej z jej wiekiem schorzeniami somatycznymi – nie związanymi jednak z następstwami wypadku.

Skarżący zanegował urazy natury psychicznej powódki, podkreślając, iż pierwsza jej konsultacja psychologiczna miała miejsce dopiero po upływie jednego roku od dnia wypadku, a dalsze leczenie w tym zakresie nie zostało nawet przez powódkę podjęte – mimo, iż z opinii biegłej wynikała okoliczność, iż dolegliwości psychiczne powódki mogłyby zostać całkowicie wyeliminowane po przeprowadzeniu odpowiedniej terapii. Jednocześnie, w ocenie pozwanego, krzywda psychiczna powódki nie mogła być utożsamiana jedynie z następstwami wypadku z dnia 22 lipca 2009 r., a znajdowała swe źródło również w okolicznościach mających miejsce przed wypadkiem, tj. śmierci małżonka powódki, również w wyniku wypadku drogowego. Zdaniem skarżącego, leczenie, a przede wszystkim rehabilitacja powódki mogłaby przebiegać sprawniej i szybciej, ograniczając tym samym jej dolegliwości, jednak powódka nie zdecydowała się na podjęcie sugerowanego leczenia psychologicznego, a i jej współpraca z lekarzami dbającymi o jej zdrowie fizyczne wywoływała zastrzeżenia nawet najbliższej rodziny – co nie mogło pozostawać bez wpływu na wysokość zasądzonego przez Sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia.

W ocenie pozwanego przyznana na rzecz powódki kwota zadośćuczynienia jawi się jako rażąco wygórowana, tak w odniesieniu do stopy życiowej powódki, jak i możliwości finansowych pozwanego. W przedmiocie ustalenia stopnia

winy powódki i sprawcy szkody, skarżący podkreślił z całą stanowczością, iż w toku postępowania przed Sądem Rejonowym w Ostródzie w sprawie o sygnaturze akt (...) ustalone zostało, że zachowanie powódki było nieprawidłowe, gdyż wbrew obowiązującym regułom poruszała się i omijała innym pojazdem po niewłaściwej stronie jezdni. Jednak w przypadku poszkodowanej trudno uznać, by jej działanie miało charakter nieumyślny, skoro z pełną świadomością poruszała się niewłaściwą stroną drogi i zdecydowała się na wykonanie ryzykownego manewru ominięcia będącej w ruchu maszyny kilkudziesięciu - centymetrowym przesmykiem między urządzeniem a żywopłotem – tym samym w ocenie skarżącego powódka miała świadomość i wolę naruszenia reguł ostrożności. Z tego też względu zachowanie jej uznać należało nawet za bardziej zawinione aniżeli zachowanie kierowcy maszyny – sprawcy szkody.

W kontekście okoliczności podnoszonej przez Sąd pierwszej instancji w odniesieniu do stopnia przyczynienia się stron postępowania do powstania szkody, tj. wskazania, iż manewr cofania sprawcy szkody jest manewrem jazdy do tyłu i wymaga z uwagi na ograniczony wówczas zasięg widoczności zachowania szczególnej ostrożności i że w porównaniu z manewrem jazdy do przodu stwarza dla innych użytkowników ruchu sytuację zaskakującą, skarżący podkreślił, iż konstatacja taka nie jest uzasadniona. W jego ocenie Sąd a quo źle zinterpretował funkcjonującą w przepisach ruchu drogowego zasadę ograniczonego zaufania do innych uczestników ruchu, niesłusznie oczekując od kierującego ładowarką, że powinien przewidzieć i zapobiec wszelkim niewłaściwym zachowaniom innych uczestników ruchu – kiedy to powódka wykazała się dużo większą lekkomyślnością jadąc pod prąd (niezgodnie z kierunkiem ruchu) w bezpośredniej bliskości kilkakrotnie większej maszyny budowlanej i próbując ominąć będący w ruchu pojazd, wąskim przesmykiem pomiędzy ładowarką, a żywopłotem. Powódka wiedziała, że jedzie niewłaściwą stroną drogi, słyszała pracę silnika i sygnał dźwiękowy towarzyszący cofaniu maszyny oraz widziała kierowcę ładowarki siedzącego w przeszklonej kabinie, gotowego do rozpoczęcia ruchu.

W ocenie skarżącego ustalenia Sądu pierwszej instancji, co do stopnia przyczynienia się powódki do zaistnienia przedmiotowego wypadku uznać należało za nieprawidłowe również z uwagi na to, iż żaden przepis prawny nie daje podstaw do uprzywilejowanego potraktowania kierowcy świadomie naruszającego reguły ostrożności. Sąd Rejonowy w Ostródzie w uzasadnieniu wyroku uznał jedynie, że to kierujący ładowarką winien był zachować większą ostrożność i przewidzieć możliwe zagrożenia związane z podejmowanym przez niego manewrem. Nie dokonał jednak żadnej analizy powinności kierowcy, który wybiera jazdę po niewłaściwej stronie drogi. Sąd nie uwzględnił, że manewr cofania, aczkolwiek wymagający podwyższonej uwagi, jest manewrem dopuszczalnym i zgodnym z prawem. Za taki nie sposób zaś uznać zachowania powódki. Sąd a quo nie uwzględnił także, że mimo obowiązywania zasady ograniczonego zaufania do innych uczestników ruchu, trudno było oczekiwać od kierującego ładowarką, że przewidzi sprzeczne z wszelkimi zasadami zachowanie powódki.

Apelujący podniósł okoliczność, iż powódka zażądała zasądzenia na jej rzecz odszkodowania w wysokości 1.714,45 zł, niemniej jednak wyrokiem z dnia 15 stycznia 2010 r. Sąd Rejonowy w Ostródzie w sprawie o sygn. akt (...) orzekł wobec A. K. obowiązek częściowego naprawienia szkody przez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej kwoty 1.000 zł, a odszkodowanie to zostało już uiszczone w całości. Ponadto na rzecz powódki przekazane były co najmniej dwukrotnie kwoty pieniężne na leczenie w kwocie łącznej nie mniejszej niż 300 zł oraz zakupione drogie środki opatrunkowe przyspieszające gojenie rany i zapobiegające zakażeniom. W tych okolicznościach, w ocenie apelującego, należało dojść do wniosku, że odszkodowanie na rzecz powódki zostało już w całości wypłacone, a tym samym uwzględnienie przez Sąd pierwszej instancji żądania powódki w tym przedmiocie nie było uzasadnione, w istocie prowadzące do podwójnego zrekompensowania tych samych szkód majątkowych.

W kwestii naruszenia prawa procesowego, tj. art. 328 § 2 k.p.c. i 322 k.p.c. skarżący zaznaczył, iż Sąd Rejonowy w Ostródzie nie wyjaśnił, jakie okoliczności ujawnione na tle przedmiotowej sprawy zadecydowały o przyjęciu adekwatności przyznanego powódce zadośćuczynienia. W tym zakresie Sąd pierwszej instancji miał ograniczyć się jedynie do przytoczenia zaczerpniętych z doktryny poglądów na temat ogólnych, oderwanych jednak od analizowanego przypadku. Zadaniem skarżącego obowiązkiem Sądu Rejonowego było wskazanie, czy warunki dotyczące konkretnie powódki przemawiały za przyznaniem jej całej postulowanej kwoty, czy też za jej ograniczeniem z uwagi bardziej umiarkowany poziom krzywdy. Z uzasadnienia skarżonego wyroku nie wynika natomiast w oparciu

o jakie okoliczności Sąd Rejonowy w Ostródzie przyjął stanowisko odmienne, z jednoczesnym pominięciem ich omówienia.

W odpowiedzi na apelację powódka H. S. (1) wniosła o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję według norm prawem przepisanych. Powódka w całości podzieliła argumentację Sądu pierwszej instancji stanowiącą podstawę skarżonego rozstrzygnięcia, uznając zarzuty formułowane przez pozwanego jedynie jako jawną polemikę ze słusznymi motywami skarżonego orzeczenia.

Z kolei zażalenie na rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu zawarte w punkcie IV zaskarżonego wyroku wniósł pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. kwestionując niezastosowanie przepisu art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i odstąpienie od obciążania powódki kosztami procesu na rzecz tego pozwanego oraz niewłaściwe zastosowanie art. 102 k.p.c. i domagając się zmiany zaskarżonego orzeczenia poprzez zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kwoty 3.617 zł tytułem kosztów procesu, a ponadto zasądzenia kosztów postępowania zażaleniowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu podnoszono m.in. okoliczność, że pozwany (...) został bezzasadnie wezwany do udziału w sprawie w wyniku niestaranności powódki w ustaleniu osób odpowiedzialnych za szkodę i bez wcześniejszego wezwania do zapłaty, które pozwoliłoby na wyjaśnienie, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności na podstawie umowy ubezpieczenia łączącej go z pozwanym A. K. wobec braku objęcia zakresem umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej podmiotów gospodarczych zdarzeń o takim charakterze, co podnosił w procesie i co skutkowało oddaleniem powództwa w stosunku do wnoszącego zażalenie. Jednocześnie podkreślano podejmowane przez powódkę czynności w postaci zwalania z udziału w sprawie kolejnych różnych podmiotów, wcześniej dopytywanych z jej wniosków, natomiast dalsze kontynuowanie procesu z udziałem skarżącego pomimo braku do tego podstatw.

W odpowiedzi na zażalenie powódka H. S. (1) wniosła o jego oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania zażaleniowego według norm przepisanych, wskazując że dopozwanie skarżącego nastąpiło w wyniku informacji udzielonej jej przez pozwanego A. K. o posiadanym ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego podlegała uwzględnieniu tylko w niewielkim zakresie. Wskazać trzeba, iż Sąd Rejonowy dokonał w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy prawidłowych ustaleń i wyciągnął z tych ustaleń trafne wnioski, bez naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów określonej przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Dokonane w ten sposób ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy aprobuje, przyjmując je za podstawę własnego rozstrzygnięcia.

W ocenie Sądu Okręgowego za bezzasadny należało uznać podniesiony przez skarżącego zarzut naruszenia prawa materialnego tj. przepisu art. 445 k.c. poprzez rażące zawiżenie kwoty zadośćuczynienia. Trafne jest stanowisko pozwanego, że wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, choć – co należy podkreślić - w żadnym razie nie powinna być ona symboliczna. Rację ma też skarżący podnosząc, że gdy poszkodowany jest osobą młodą rozmiar krzywdy wywołanej rozstrojem zdrowia może być większy, niż u człowieka w wieku dojrzałym czy podeszłym. Prezentowane wyżej stanowisko jest już utrwalone w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zobacz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, LEX nr 153254, wyrok z dnia 22 czerwca 2005 r. , III CK 392/04, Lex 177203), przy czym Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę stanowisko to podziela.

Podkreślić jednak należy, że nie są to jedyne kryteria decydujące o rozmiarze krzywdy doznanej przez poszkodowanego. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należy uwzględnić bowiem również inne czynniki w postaci chociażby czasu trwania oraz stopnia intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalności skutków urazu (kalectwo, oszpeccenie), szans na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową itp. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wykazał, że powódka, z uwagi na rodzaj i rozmiar doznanych obrażeń, musiała znosić dolegliwości bólowe o dużym natężeniu. W związku z leczeniem powypadkowym była ona dwukrotnie hospitalizowana, przy czym pierwszy pobyt w szpitalu trwał miesiąc czasu (od dnia 22 lipca 2009 r. do dnia 22 sierpnia 2009 r.), zaś drugi dwa tygodnie (od dnia 16 września 2009 r. do dnia 28 września 2009 r.). W związku z wypadkiem

u powódki stwierdzono płatową ranę lewego uda okolicy przedniej na powierzchni 20 X 30 cm, przy czym ubytek ten wymagał pokrycia przeszczepem (który wykonano podczas drugiej hospitalizacji). Powódka cierpiała pomimo przyjmowania silnych środków przeciwbólowych.

Stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu w jej przypadku biegli określili na 15%, co oznacza ograniczenia w funkcjonowaniu, także w chwili obecnej. Powyższe wynika z opinii biegłego z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii R. P., w której wskazano, iż uszkodzenia lewego uda utrudniają powódce poruszanie się; u powódki istnieje osłabienie siły prostowników lewego kolana, co może ograniczać dystans chodzenia lub powodować szybsze męczenie się. Wbrew stanowisku apelacji nie ma podstaw, aby zarzucać powódce, iż w wyniku zaniedbań wydłużyła proces leczenia czy rehabilitacji, zwiększając w ten sposób rozmiar krzywdy. Podstawą do formułowania takich wniosków nie mogą być jedynie twierdzenia syna H. S. (1), które odnoszą się jedynie do kwestii podejmowania prób wstawiania i poruszania we wczesnym etapie leczenia i są w pełni zrozumiałe zważywszy rozmiar uszkodzenia tkanki i niewątpliwe nasilenie dolegliwości bólowych. Za wiarygodną uznać należało tutaj opinię biegłego z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii R. P., z której wynika, że leczenie powódki było prowadzone prawidłowo i brak jest jakichkolwiek danych, aby powódka przyczyniła się do powstania istniejących zaburzeń funkcji (k. 306), który to pogląd wyraził biegły mając do dyspozycji także wskazywane w apelacji zeznania świadka.

Słusznie także przyjął Sąd Rejonowy, że oceniając rozmiar krzywdy, której doznała powódka wskutek wypadku z dnia 11 lipca 2009 r. należało mieć na uwadze również wnioski zawarte w opinii biegłej psycholog. Wynika z nich bowiem, że na skutek zaistniałego zdarzenia powódka doznała cierpień psychicznych i rozstroju zdrowia psychicznego, który miał wpływ na jej funkcjonowanie emocjonalne (powstały u niej stany lękowe, zaburzone poczucie bezpieczeństwa, introwersja, nadwrażliwość, niepokój emocjonalny, obniżona odporność na stres). Nawet podjęcie przez powódkę terapii nie daje gwarancji, że powstałe w jej psychice zaburzenia nie okażą się trwałe. Zasadnie wprawdzie podnosi się w apelacji, iż zły stan psychiczny H. S. (1) mógł zostać spotęgowany przez cierpienie wywołane stratą męża, który zginął w wypadku drogowym. Oczywistym jest, że osoba, która po tak dramatycznym przeżyciu, w krótkim okresie czasu, doświadcza kolejnej krzywdy, przeżywa ją zazwyczaj znacznie intensywniej. Okoliczności tej nie można było pominąć w niniejszej sprawie, jednakże kompensacji, wbrew twierdzeniom skarżącego, podlegała jedynie krzywda, której powódka doznała na skutek wypadku z dnia 11 lipca 2009 r. Zdaniem Sądu Okręgowego przyznane powódce zadośćuczynienie jest adekwatne do rozmiaru cierpień wywołanych wskutek tego właśnie zdarzenia, nie stanowiąc jednocześnie dla niej źródła nadmiernej korzyści.

W ocenie Sądu Okręgowego nie można również zgodzić się ze skarżącym, że Sąd pierwszej instancji błędnie ustalił w niniejszej sprawie stopień przyczynienia się powódki do powstania szkody. Dokonując ustaleń w tym zakresie oparto się na opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych E. R., który po przeanalizowaniu okoliczności zdarzenia uznał, że do zaistnienia wypadku w różnym stopniu przyczynili się kierujący ładowarką – A. K. i kierująca rowerem – H. S. (1). Wskazał on, że szacunkowo stopień przyczynienia się kierującego ładowarką jest znaczny i wynosi 80 %, zaś stopień przyczynienia się kierującej rowerem jest nieznaczny i odpowiada 20 %. Opinię tę kwestionował pozwany A. K., podnosząc, iż nie zostało w niej wyjaśnione, jakie konkretnie okoliczności zadecydowały o ustaleniu stopnia przyczynienia się uczestników zdarzenia do zaistnienia wypadku i na jakiej podstawie uchybienia w wykonywaniu manewru cofania potraktować należy surowiej aniżeli poruszanie się po niewłaściwej drodze jezdni. W ocenie Sądu Okręgowego kwestię tę biegły w sposób szczegółowy wyjaśnił w opinii uzupełniającej, wskazując, że szacunkowe przyjęcie różnego stopnia przyczynienia się do wypadku uczestników zdarzenia (większego kierującego ładowarką) wynika z wykonywanych przez kierujących manewrów. Manewr cofania jest manewrem jazdy do tyłu, wymaga – z uwagi na ograniczony zasięg widoczności – zachowania szczególnej ostrożności. Manewr ten – z uwagi na odmienną przebieg – stwarza dla innych użytkowników ruchu sytuację zaskakującą w stosunku do manewrów jazdy do przodu. To nakłada na kierującego pojazdem cofającym znacznie większe obowiązki dostosowania techniki i taktyki jazdy i zachowania szczególnej ostrożności, niż na kierujących pojazdami kierującymi do przodu. W takiej sytuacji w przypadku naruszenia obowiązujących zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez kierujących wykonujących odmienne manewry – manewr cofania i manewr jazdy do przodu – większą odpowiedzialnością należy

obciążyć kierującego pojazdem cofającym. Manewr cofania wykonywany z naruszeniem obowiązujących zasad w ruchu drogowym stwarza zdecydowanie większe zagrożenie w stosunku do manewrów jazdy do przodu.

Podzielić należy stanowisko Sądu Rejonowego, że pozwany A. K. nie zdołał podważyć wniosków, które wynikały z tej opinii. W piśmie z dnia 27 listopada 2012 r., złożonym po wezwaniu do udziału w sprawie w charakterze pozwanego, ograniczył się on jedynie do stwierdzenia, że w jego opinii stopień przyczynienia się powódki do powstania szkody był znacznie wyższy aniżeli określony przez biegłego, podziеляjąc argumentację zawartą w pismach procesowych pozwanego A. K.. Tymczasem wskazać trzeba, że dążąc do zakwestionowania wniosków wynikających z opinii biegłego pozwany powinien był wykazać się niezbędną aktywnością wyrażającą się poprzez zgłoszenie zastrzeżeń zawierających argumenty podważające miarodajność tej opinii, a także poprzez sformułowanie wniosku o powołanie innego biegłego celem uzyskania od niego wyjaśnień w zakresie zgłoszonych uwag. Taką aktywnością pozwany A. K. nie wykazał się, choć jako strona postępowania miał taką możliwość. W tej sytuacji powielane w apelacji uwagi dotyczące przyczynienia się H. S. (1) do powstania szkody należało uznać za niewystarczające, szczególnie wobec szczegółowych i należycie umotywowanych wniosków wynikających z opinii biegłego. W świetle powyższych rozważań dokonana przez Sąd Rejonowy ocena stopnia przyczynienia się powódki do powstałej szkody na 20 % nie może budzić zastrzeżeń, gdyż w ustalonym stanie faktycznym odpowiada zawartej w art. 362 k.c. dyrektywie „odpowiedniego zmniejszenia stosowanie do okoliczności” obowiązku naprawienia szkody przez sprawcę.

Rację ma jednak apelujący podnosząc, że zasądzając należne powódce świadczenie Sąd Rejonowy nie uwzględnił kwoty 1.000 zł, którą pozwany A. K. zapłacił jej wykonując obowiązek naprawienia szkody nałożony wyrokiem Sądu Rejonowego w Ostródzie w sprawie (...) Wprawdzie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd pierwszej instancji wskazał, że miał na uwadze wypłaconą dotychczas powódce przez pozwanego A. K. kwotę 1.000 zł, jednakże z przedstawionych wywodów i obliczeń wynika, że zasądzonego świadczenia ostatecznie o kwotę tę nie obniżył. Nie zasadne były natomiast twierdzenia skarżącego o przyznaniu przez powódkę także faktu zwrotu kosztów leczenia w postaci zakupu opatrunków i leków na kwotę co najmniej 300 zł. W tym zakresie powódka nie negowała jedynie twierdzenia o wykazywanym przez bezpośredniego sprawcę zdarzenia A. K. zainteresowaniu procesem leczenia, jednakże w toku procesu nie precyzowano, iż ostatecznie zwrócone przez sprawcę koszty leczenia odpowiadały kwocie 300 zł i twierdzenie to co do wysokości sprecyzowano dopiero na etapie apelacji, a powódka go nie potwierdziła. Nie przedstawiono także dowodów na tę okoliczność w postaci np. opłaconych rachunków.

Z tych względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym o tyle, że obniżył zasądzoną od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. i od pozwanego A. K. kwotę 41.371,56 zł do kwoty 40.371,56 zł. W pozostałym zakresie apelację pozwanego oddalono na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu za postępowanie apelacyjne orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. Zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu, strony powinny ponieść jego koszty w takim stopniu, w jakim przegrały sprawę, a więc pozwany w 95%, a powódka w 5%. Koszty procesu za drugą instancję wyniosły po stronie pozwanego 2.269 zł (kwota 1.069 zł opłata od apelacji, kwota 1.200 zł wynagrodzenie pełnomocnika), zaś po stronie powódki 1.200 zł (wynagrodzenie pełnomocnika). W tej sytuacji pozwany winien zwrócić powódce z poniesionych przez nią kosztów procesu kwotę 1.140 zł (5% x 1200), natomiast powódka obowiązany jest zwrócić pozwanemu z poniesionych przez niego kosztów procesu kwotę – 113,45 zł (5% x 2269 zł). Ostatecznie więc dokonując potrącenia wskazanych kwot, Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego A. K. na rzecz powódki H. S. (1) kwotę 1.026,55 zł (1140 zł – 113,45 zł) tytułem zwrotu kosztów za drugą instancję.

Zażalenie należało uznać za zasadne jedynie w części.

Podzielić należy stanowisko pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W., że jego dopozwanie w sprawie nastąpiło bez dostatecznego wyjaśnienia istnienia podstawy odpowiedzialności mającej wynikać z łączącej go z pozwanym A. K. umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej podmiotów gospodarczych, co też ostatecznie w braku objęcia przedmiotowego zdarzenia zakresem ubezpieczenia doprowadziło do oddalenia powództwa w stosunku do tego pozwanego. Słusznie podnosi się także, że pomimo korzystania przez powódkę z reprezentacji zawodowego

pełnomocnika nie dokonano poprzedzającego proces wezwania do zapłaty, co pozwoliłoby na wyjaśnienie wskazywanych kwestii, a jednocześnie pomimo powołania się na te okoliczności już w maju 2011 roku kontynuowano proces przeciwko temu pozwanemu, choć w międzyczasie cofnięto żądania przeciwko innym wzywanych także do procesu podmiotom. W związku z takimi czynnościami powódki skarżący niewątpliwie poniósł koszty procesu w postaci wynagrodzenia pełnomocnika i opłaty od udzielonego pełnomocnictwa związane z podjętą obroną i udziałem w procesie. Brak należytego rozważenia tych okoliczności przez Sąd rejonowy uzasadniał zmianę orzeczenia w tym zakresie. Jednakże za zasadne w sytuacji niniejszej sprawy należało uznać także odwołanie się do sytuacji życiowej i majątkowej powódki, która jest osobą częściowo trwale niesprawną, a uzyskiwany dochód z emerytury w kwocie 830zł pozwala na zaspokojenie jedynie podstawowych potrzeb. Należało także w pewnej mierze uwzględnić argument, że wezwanie nastąpiło w wyniku informacji udzielonej przez pozwanego A. K. (choć niedostatecznie przez dopozwaniem – jak wskazano – sprawdzonej). Z tych przyczyn Sąd Okręgowy uznał, że obciążenie powódki całą kwotą kosztów procesu na rzecz skarżącego (...) byłoby nadmierne i na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. uwzględnił zażalenie do kwoty 1.817 zł, oddalając je w pozostałym zakresie na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania zażaleniowego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., wobec uwzględnienia zażalenia w przybliżeniu w połowie. Po stronie skarżącego powstały koszty postępowania zażaleniowego w kwocie 187 zł (37 zł opłata od zażalenia + 150 zł wynagrodzenie pełnomocnika - § 12 ust. 2 pkt 1, § 6 pkt 3 w/w rozporządzenia). Po stronie powódki koszty postępowania zażaleniowego wyniosły 150 zł (wynagrodzenie pełnomocnika j.w.). Uwzględniając wygrane w połowie i po wzajemnym skompensowaniu do zasądzenia od powódki na rzecz skarżącego (...) przypadła kwota 18,50 zł ($1/2$ z 187/ 93,50 zł - $1/2$ z 150/ 75 zł).